

Wstęp

Katarzyna Ziętał

Archiwa społeczne (AS) istnieją zazwyczaj przy fundacjach i stowarzyszeniach – organizacjach kombatanckich, towarzystwach miłośników, stowarzyszeniach lokalnych, grupach pasjonatów. Gromadzą fotografie, wspomnienia, nagrane relacje, dokumenty życia społecznego.

AS-y wkraczają często na obszary pomijane przez archiwa państwowe, ocalając historię życia codziennego, dzieje lokalne, opowieści zwykłych ludzi. Niektóre z tego rodzaju archiwów, działające wiele lat, zgromadziły pokaźne zbiory; te współpracują na ogół z państwową służbą archiwalną. Większość to jednak inicjatywy lokalne, znane wąskiej grupie pasjonatów. Prowadzone często przez amatorów, wolontariuszy, którzy z czasem stają się profesjonalistami.

Pasja leży u źródeł powstania i działalności archiwum. Cel gromadzenia materiałów historycznych przyświeca twórcom od początku lub też pojawia się w trakcie prowadzenia innej działalności, w miarę uświadamiania sobie wartości archiwaliów i jednocześnie niepokojącego przeświadczenia o ulotności źródeł historycznych proveniencji prywatnej.

AS-y są miarą społeczeństwa obywatelskiego – objawiają, na ile ono istnieje. Uczestniczą w tym przedstawiciele wszystkich pokoleń: starsi jako dostarczyciele i opiekunowie źródeł historycznych, młodszy zaś nierzadko jako osoby organizujące upamiętnienie i przenoszące zbiory do przestrzeni internetowej.

W kontekście archiwów społecznych ważna jest zarówno troska o zbiory jak i o sam ruch – co zrobić by archiwa uczynić trwałymi i jednocześnie zabezpieczyć zgromadzone zasoby historyczne. Z chwilą przekazania zasobu AS-ów

do archiwów państwowych, zbiory zyskują wieczyste przechowywanie, ale jednocześnie coś ginie bezpowrotnie – archiwum przestaje żyć w społeczności lokalnej, pobudzać ją, inspirować, przywracać pamięć o przeszłości.

Naszym celem jest nie koordynowanie archiwów społecznych, a stworzenie i prowadzenie sieci; nie instytucjonalizacja, a edukacja, nawiązanie współpracy oraz zidentyfikowanie potrzeb archiwów społecznych.

Czym są AS-y

Ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 1983 roku, choć wielokrotnie nowelizowana, nie przystaje do obecnej rzeczywistości. Trwają prace nad jej nową wersją. W tekście ustawy nie pojawia się pojęcie „archiwów społecznych”, choć zbiory organizacji społecznych zaliczane są do niepaństwowego ewidencjonowanego zasobu archiwalnego, czyli potencjalnie – rejestrowanego przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych (NDAP). W pierwotnym tekście ustawy była mowa o konieczności prowadzenia rejestru niepaństwowego zasobu, skoro jednak przez ponad 20 lat nie wpisano do niego żadnych zbiorów, w 2007 roku zapis usunięto. Podział na zasób ewidencjonowany i nieewidencjonowany to jedynie teoria.

Sytuację tę chce zmienić Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, prof. Władysław Stępiak, postulując – w dokumencie *Koncepcja działania na stanowisku Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych oraz metody jej realizacji* – przywrócenie obowiązku rejestru zasobu niepaństwowego, a także proponując współpracę AP-ów z niepaństwowymi jednostkami organizacyjnymi w dziedzinie digitalizacji, zintegrowanego gromadzenia wiedzy o zasobie narodowym oraz doradztwa i szkoleń dla archiwistów z tych placówek.

Pojęcie „archiwa społeczne” pojawiło się w diagnozie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego *Strategia Rozwoju Kapitału Społecznego po konsultacjach społecznych 2011* opisującej te archiwa jako „będące organizacjami trzeciego sektora, które za jeden z głównych celów działania stawiają sobie gromadzenie archiwalnych świadectw przeszłości (np. Ośrodek KARTA)”. Dokument stwierdza też: „Obecność i działalność organizacji pozarządowych uzupełnia, a czasem zastępuje działalność instytucji i efektywnie odpowiada na potrzeby mieszkańców”. I taką rolę można przypisać AS-om, których sposób działania pozwala na aktywny kontakt z użytkownikami.

W „Karcie” 72 próbowaliśmy zdefiniować archiwum społeczne. Teraz ramy te zostały wypełnione przez blisko 350 inicjatyw. Pojęcie „archiwum społeczne” dopiero szuka swojego miejsca w przestrzeni publicznej, nie jest oczywiste nawet dla podmiotów tworzących ten ruch. AS-y trudno poddać definicji, ponieważ dotyczą działań na poły nieformalnych, oparte są na żywym społecznym, który realizuje się zarówno w całkowicie spontanicznie i oddolnie podejmowanych przedsięwzięciach, jak i w profesjonalnie zorganizowanych instytucjach.

65 procent AS-ów prezentowanych na stronie www.archiwa.org to organizacje III sektora: fundacje i stowarzyszenia, z prawie trzykrotną przewagą tych drugich. Ponad 70 takich archiwów związanych jest przy organizacjach samorządu lokalnego: to głównie biblioteki i domy kultury, izby pamięci, ale także teatr i urząd miasta. 30 archiwów to grupy nieformalne, nieposiadające osobowości prawnej. Są wśród nich kolekcjonerzy uspołeczniający swoje działania oraz muzea prywatne, prowadzone przez jedną lub kilka osób. Przeważają jednak archiwa cyfrowe. Czasami przybierają one postać

nieoczywistą – jak choćby blog czy forum internetowe.

Na liście AS-ów istnieje też kilka archiwów działających przy instytucjach państwowych. W tej grupie jest szkoła czy nieformalne muzeum działające w ramach Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Są też AS-y związane z zakładami pracy lub określonymi grupami zawodowymi: archiwum przy cechu rzemiosła, przy drużynie piłkarskiej oraz założone przez pracowników zakładu przemysłu gumowego. Różnorodność tych form pokazuje tylko, że status organizacji jest tu sprawą drugorzędną. Wszystkie działania oparte są na determinacji jednej lub kilku osób, które zarażają swoim pomysłem innych. Pasja leży u źródeł każdego archiwum społecznego.

Oprócz ścisłego definiowania, istotne jest też to, co wyczuwamy intuicyjnie, a co powinno charakteryzować archiwum społeczne: aktywne pozyskiwanie zbiorów (w środowisku lokalnym czy internecie) oraz partycypacja społeczna, która ujawnia się na przykład we wspólnym opisywaniu historycznych fotografii. Czasem zacierą się różnica między odbiorcami a twórcami archiwum – czytelnicy stają się wolontariuszami, pomagają opracowywać zbiory.

Portal „Dolny Śląsk na fotografii”, prowadzony przez Stowarzyszenie Wratislaviae Amici, zawiera około 460 tysięcy zdjęć pochodzących w większości z domowych zbiorów. Portal gromadzi zarówno zdjęcia współczesne, jak i historyczne, wychodząc z założenia, że to, co dziś nie ma wartości historycznej, nabędzie jej z czasem. Użytkownicy nie tylko dodają swoje zdjęcia, ale i pomagają je opisywać; niekiedy są to eksperci w historii regionalnej. Zainteresowani wymieniają się przy tym wspomnieniami, odnajdują na zdjęciach miejsca już zapomniane, nieistniejące, budzące sentyment.

Archiwa rozsiane są po całej Polsce. Aż 64 z nich ma swoją siedzibę w Warszawie. Większość AS-ów mieści się jednak w niewielkich ośrodkach: miastach gminnych i powiatowych, także wsiach. Historia lokalna jest bowiem głównym przedmiotem zainteresowania archiwów społecznych. Miłośnicy wsi, miasta, dzielnicy zraszają się, by dokumentować dzieje regionu. Organizacje kombatanckie i związki opozycjonistów z okresu Peerelu, a także osoby dokumentujące określone wydarzenia historyczne (Stowarzyszenie „Poznański Czerwiec 56”, Stowarzyszenie „Wizna 39”) stanowią dużą grupę AS-ów.

Są też towarzystwa sportowe (Włocławskie Towarzystwo Wioślarskie, Automobilklub Polski). Kilkanaście organizacji skupia się na dokumentowaniu życia i działalności danej postaci (Centrum im. Ludwika Zamenhofa, Muzeum Włodzimierza Wysockiego). Życie artystyczne

(np. historia polskiego jazzu) stanowi przedmiot zainteresowania kilkunastu archiwów. Nasz portal prezentuje również działania służące dokumentowaniu historii mniejszości narodowych w Polsce (archiwa żydowskie, litewskie, ormiańskie, romskie, ukraińskie) oraz różnych grup zawodowych, choćby Polskie Towarzystwo Pielęgniarskie.

Archiwista społeczny sam decyduje o kształtowaniu zasobu, pozyskuje zbiory w sposób aktywny. Decydując, co jest dla niego cenne, może kierować się nie tylko wartością badawczą, ale i estetyczną czy sentymentalną, wybierać materiały mające znaczenie dla wąskiej społeczności. Najwięcej archiwów, aż 78 procent, gromadzi zbiory fotograficzne. Kolejną dużą grupę stanowią dokumenty osobiste i materiały ikonograficzne, gromadzone przez 40 procent AS-ów. 98 archiwów zbiera dokumenty życia społecznego, niewiele mniej – dokumentację aktową. Nagrania dźwiękowe (głównie relacje historii mówionej) pozyskuje 70 archiwów społecznych i wydaje się, że ten typ zasobu zyskuje coraz większą popularność. Przedmiotem zainteresowania wielu archiwów są też zbiory kartograficzne, wydawnictwa drugiego obiegu oraz filatelistyka.

Prowadzenie archiwum bywa podstawową działalnością organizacji, częściej

jednak stanowi tylko jej element, jest efektem innych działań lub też ich początkiem. Na przykład mrańgowskie Stowarzyszenie „Zielone Dzieciaki” skupia się przede wszystkim na edukacji pozaszkolnej, organizując warsztaty ekologiczne dla dzieci oraz realizując projekty artystyczne. W polu zainteresowań tej organizacji są też losy ludności autochtonicznej i napływowej

Warmii i Mazur – założone archiwum historii mówionej dokumentuje losy Polaków, Ukraińców, Białorusinów, Niemców związanych z regionem, angażując dzieci i młodzież.

Motywacje do podjęcia pracy nad gromadzeniem zasobu są różne, tak jak zróżnicowane jest środowisko AS-ów. Cel przyświeca twórcom od początku lub pojawia się w trakcie prowadzenia innej działalności, w miarę uświadamiania sobie wartości, a jednocześnie ulotności prywatnych źródeł historycznych. Początkiem AS-a bywa wystawa lub publikacja, po której rodzi się pytanie, co dalej ze zgromadzonym zasobem.

Fotograficzne archiwum Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” ma swoją genezę w wystawie zorganizowanej w 1997 roku; wystosowano wtedy apel do mieszkańców Lublina o dostarczenie przedwojennych zdjęć miasta. W ten sposób zgromadzono kilkaset fotografii, które stały się początkiem profesjonalnego archiwum. Fundacja TRES założyła otwarte archiwum „Zbąszyń 1938”, powstałe w wyniku pracy nad książką o deportacjach polskich Żydów z Niemiec do Zbąszynia.

Początkiem działalności archiwum społecznego bywa zainteresowanie badawcze, często jednak silniejsza jest emocja, zaniepokojenie, że coś już nie istnieje i nie zostało udokumentowane. Myśl o realizacji Projektu „Ursus” pojawiła się po spacerze artystki, Jaśminy Wójcik, po terenach dawnej fabryki „Ursus”. Fotografie z tego spaceru zobaczył jej ojciec, urodzony w Ursusie. Reakcją był jego niepokój, co się stało z pracownikami fabryki, z zakładem tętniącym niegdyś życiem. Inicjatorka rozpoczęła zbieranie wspomnień od byłych pracowników fabryki, mieszkańców osiedla. Tak powstało archiwum.

Ciekawa jest geneza Archiwum Muzyki Wiejskiej, prowadzonej przez Fundację „Muzyka Odnaleziona”. Archiwum jest efektem badań terenowych etnografa, malarza i pisarza Andrzeja Bieńkowskiego, zapoczątkowanych w latach 80. Jeździł on po wsiach Polski, Ukrainy, Białorusi, nagrywając muzykantów i śpiewaków wiejskich oraz pozyskując zdjęcia. Założono wydawnictwo, które zajmuje się publikacją zbiorów muzycznych. Następnie, już po zarejestrowaniu fundacji, podjęto pracę nad tworzeniem archiwum. Zbiory dotyczą dawnej wiejskiej kultury muzycznej, życia codziennego wsi, zwyczajów ludowych.

Naturalnym otoczeniem i adresatem działań archiwum jest wspólnota lokalna, niekiedy rozproszona po świecie. W Cyfrowym Archiwum Ziemi Kolneńskiej „Kolnoteka” statystycznym czytelnikiem przeglądającym portal jest osoba mieszkająca w Polsce, w tworzenie archiwum włącza się jednak także społeczność międzynarodowa, w tym dawni mieszkańcy Kolna, którzy wyemigrowali z niego często jeszcze przed II wojną światową. Kolno to miasto liczące obecnie 11 tysięcy mieszkańców, użytkowników portalu jest około 10 tysięcy.

Udostępnianie zbiorów jest podstawowym celem AS-a, który odróżnia go od innych inicjatyw zbieraczych. Odbywa się ono obecnie w równym stopniu na miejscu, co w internecie, przy czym 1/3 archiwów udostępnia zbiory na oba sposoby. W przypadku AS-ów płynna bywa granica między publicznym a prywatnym; niekiedy AS-y mają problem z określeniem statusu swoich zbiorów – na przykład: gdy archiwum składa się z rozproszonych prywatnych kolekcji członków stowarzyszenia, ale udostępnianych publicznie, do celów

edukacyjnych, wystawienniczych czy badawczych.

Stowarzyszenie Francuzów i Repatriantów z Francji na Dolny Śląsk skupia przedstawicieli społeczności rodzin polskich górników, repatriantów z Francji, osiadłych na Dolnym Śląsku po II wojnie. Pierwsza fala emigracji górników do Francji to lata 20., powrót do Polski nastąpił w latach 1945–48. W zasobie archiwalnym Stowarzyszenia znajdują się fotografie, dokumenty osobiste, w tym dokumenty podróży, pamiątki z emigracji, wspomnienia, nagrane relacje. Stowarzyszenie nie posiada obecnie siedziby, archiwalia znajdują się w domach członków. Niegdyś było ich kilkuset, obecnie – 50.

Niektóre AS-y mają problem z udostępnianiem swoich zbiorów, inne zaś wyręczają nawet państwowe instytucje w tej funkcji, zapewniając powszechny dostęp do materiałów przez nie przechowywanych. Na zasób portalu Mapster.pl, tworzono przez miłośników historii kartografii z Poznania, składa się blisko 15 tysięcy skanów archiwalnych map i planów miast, pochodzących z zasobów instytucji z Polski i z zagranicy oraz z kolekcji osób prywatnych. Wszystkie zasoby przeglądać można w oparciu o wyszukiwarki, skorowidze i spisy miast.

AS-y bardzo różnie opracowują swoje zbiory. W niektórych działają profesjonalni archiwiści, korzystający z wytycznych Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Inni tworzą własne standardy lub też porządkują zbiory w niekonsekwentny sposób. Przy opisie materiału archiwalnego niektórzy stosują określenia potoczne, emocjonalne lub wartościujące. Wynika to nie tylko z braku warsztatu, ale i z tego, że archiwa te działają w konkretnym środowisku, z którym komunikują się, używając przyjętego tam kodu językowego, przemawiając do emocji, wyobraźni, a także stawiając sobie inne niż archiwistyczne cele (na przykład edukacyjne). Istotne jest także to, że materiały są przeznaczone

dla zwykłych czytelników, laików, niekiedy bez ambicji dotarcia do badaczy. Fundacja Animacja, realizująca projekt nagrywania mieszkańców warszawskiej dzielnicy „Praga Gada”, w opisie nagrania zamieszcza takie tagi, jak: bestialstwo, dobry Niemiec, pączek z migdałem, praski klimat, psoty, szczęście. Fundacja określa swój projekt jako artystyczno-społecznościowy.

Problemem wielu AS-ów i tym, co odróżnia je od państwowych instytucji pamięci, jest ich niestabilny byt. Efemeryczność tych archiwów wywołuje pytanie o bezpieczeństwo ich zasobu. Często bowiem oparte są one na osobowości lidera i trwają, dopóki ma on energię, by kontynuować działalność. Według Ustawy o Narodowym Zasobie Archiwalnym dokumentacja partii politycznych, organizacji spółdzielczych „i innych organizacji społecznych” po ustaniu działalności tych podmiotów winna trafić do archiwów państwowych. Jednak w przypadku fundacji i stowarzyszeń zapis ten nie zawsze jest możliwy do wprowadzenia w życie, zależy od dobrej woli osób kierujących organizacją. Rozwiązaniem jest tu raczej edukacja i uświadamianie, jak zabezpieczyć trwale zbiory oraz co zrobić w przypadku zakończenia działalności.

Zbiory AS-ów są tak samo ważne, jak powstały wokół nich ruch społeczny, który inspirowała zbiorowość lokalną, pobudza procesy pamięci, przybliża historię.

– Dlaczego Cyfrowe Archiwa Tradycji Lokalnej? To ciekawy projekt, dzięki któremu ludzie spotykają się, rozmawiają, cofają w czasie, odgrzebują ukrytą na strychach i w szafach własną historię. A ja mam nadzieję, że te skrawki pamięci, które zbieram, ułożą się kiedyś w jakiś obraz przeszłości – mówi wolontariuszka pracująca przy projekcie CATL.

Archiwa społeczne z powodu skali działania oraz odmiennych obszarów zainteresowań nie będą nigdy konkurować z archiwami państwowymi. Jest to raczej działalność wzajemnie się uzupełniająca, stanowiąca szansę współpracy, pole wzajemnych inspiracji i uczenia się od siebie. I to już się dzieje. Instytucje państwowe wychodzą do ludzi, a oddolne inicjatywy profesjonalizują się.

Projekt „Archiwa społeczne w Polsce“

Ośrodek KARTA od wielu lat stara się o wsparcie archiwistyki społecznej (patrz artykuł: *Dekada przed archiwistyką społeczną*). Od listopada 2012, dzięki dofinansowaniu z programu Narodowego Instytutu Audiowizualnego, realizujemy projekt „Archiwa społeczne w Polsce” służący profesjonalizacji archiwistyki społecznej, gromadzeniu informacji o rozproszonych archiwach powstających oddolnie, dostarczaniu narzędzi edukacyjnych, wzmocnieniu i promocji tej dziedziny życia publicznego.

Lokalizujemy AS-y, zbieramy o nich informacje, które udostępniamy w ogólnodostępnej, stale poszerzanej bazie danych zawierającej dane o ponad czterystu inicjatywach. Jak różne są to archiwa można przekonać się na stronie www.archiwa.org – internetowym centrum projektu. Mamy nadzieję, że ta otwarta baza przysłuży się budowaniu rejestru niepaństwowego zasobu archiwalnego.

Reakcją archiwów społecznych na nasze działania było pozytywne zaskoczenie, że ich działalność została dostrzeżona, że „jest nas tak wiele”, ale niekiedy też nieufność, wątpliwości – co wiąże się z przyłączeniem do sieci AS-ów; czy ewidencja w bazie nie jest pierwszym krokiem do oddania zbiorów instytucji państwowej; czy działania danego archiwum są wystarczająco profesjonalne, by je pokazywać. Nie wszyscy dali się przekonać, że baza pełni jedynie funkcję informacyjną i integrującą. Nie uprawnia ona do niczego, ani nie obciąża, nie nakłada obowiązków. Znalezienie się w bazie bywa natomiast inspiracją do dalszej profesjonalizacji. Chcemy odpowiedzieć na potrzebę dokształcania, którą zgłaszają nam archiwa – uruchamiając szkolenia i ulepszając materiały edukacyjne, zapraszając AS-y do współdziałania.

Archiwa społeczne to ruch dynamiczny. Baza AS-ów musi być aktualizowana i dopełniana. Baza ma stanowić możliwe dokładną pomoc w przeszukiwaniu zasobu archiwów. Nie jest konieczna do tego standaryzacja opisu lecz jedynie jego dobre poznanie. Wielość inicjatyw, rozproszenie podmiotów i różnorodność stosowanych reguł w dobie internetu jest czymś normalnym. Wypracujemy standardy będące propozycją i pomocą w działalności AS. Sami prowadząc archiwum wiemy jednak jak ważne jest poczucie niezależności. Jako ośrodek koordynujący archiwistykę społeczną nie będziemy dążyć do instytucjonalizacji dziedziny, lecz wspierać naturalny ruch i być jego rzecznikiem.

Archiwistyka społeczna ma po wielu latach prób szansę na realne wzmocnienie. Istotna jest integracja wewnątrz tego ruchu, która do tej pory nie istniała. Archiwa będą się wzajemnie inspirować, konieczne są jednak między nimi wielostronne powiązania. Portal www.archiwa.org będzie przewodnikiem dla całej dziedziny.

Chcemy udostępnić wiedzę o AS-ach, promować archiwistykę społeczną, jak również tworzyć materiały edukacyjne przydatne do prowadzenia oddolnego archiwum. Temu służy niniejsza publikacja. W pierwszej części zawiera teksty teoretyczne, opisujące miejsce archiwistyki społecznej w polskiej

rzeczywistości, perspektywy rozwoju dziedziny, dotychczasowe działania środowiska pozarządowego, naukowego i państwowej służby archiwalnej z tym związane, problemy związane z funkcjonowaniem AS-ów. Druga część ma pomóc pracownikom i wolontariuszom archiwów w ich codziennej pracy, a także być inspiracją do tworzenia AS-ów. Teksty i materiały edukacyjne, stworzone przez pracowników Ośrodka KARTA prowadzą przez kolejne etapy powstawania i działalności archiwum społecznego: od pozyskiwania zbiorów przez udostępnianie. Traktujemy tę publikację jako bazę do dalszych działań edukacyjnych: powstałe materiały będziemy ulepszać w latach kolejnych w toku konsultacji ze środowiskiem AS.

Projekt „Archiwa społeczne w Polsce“ wpisuje się w szerszą tendencję zbierania informacji o pozainstytucjonalnych zasobach dziedzictwa. Takie działania prowadzi Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych – rejestrując niepaństwowy zasób archiwalny, Archiwum Akt Nowych – pozyskując zasób archiwów społecznych, Zakład Archiwistyki Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie – organizując konferencje i prowadząc prace badawcze nad tematyką gromadzenia zasobów historycznych przez organizacje pozarządowe.

Zainteresowania nieformalnymi działaniami związanymi z gromadzeniem materialnego dziedzictwa naturalnie przejawiają organizacje pozarządowe. Warszawskie prywatne kolekcje fotograficzne spisuje Fundacja „Archeologia Fotografii”. Pozainstytucjonalnymi muzeami i udostępnianymi kolekcjami prywatnymi zajmuje się między innymi Stowarzyszenie Antropologiczne Archipelagi Kultury oraz Fundacja Ari Ari – badając je i tworząc bazę danych.

Nieformalne działania okołohistoryczne od dawna są przedmiotem zainteresowania za granicą. Pojęciem powiązanim z archiwistyką społeczną, choć znacznie od niego szerszym, jest używane w USA określenie *public history*. Zakłada ono wspólną pracę społeczeństwa i wyspecjalizowanych instytucji nad odtwarzaniem pamięci zbiorowej. Jest w tym zamysł wyjęcia historii poza środowisko akademickie, założenie, że historią może zajmować się każdy. Idea ta uwypukla rolę oddolnych projektów historycznych oraz historyków „obywatelskich”, działających w środowiskach lokalnych. Instytucje pamięci mogą inspirować się oddolnymi ruchami i odwrotnie – projekty społeczne powinny czerpać z metodologii nauk historycznych.

Bliżej archiwistyki społecznej jest *community archive* – termin stosowany w Wielkiej Brytanii czy Nowej Zelandii. Brytyjczycy podjęli działania mające na celu profesjonalizację rozproszonych dotąd archiwów społecznych. Stworzono sieć *community archives*, umożliwiającą stowarzyszeniom, wspólnotom lokalnym, oddolnym projektom prezentowanie zbiorów na wspólnym portalu internetowym. Inicjatorzy – Community Archives and Heritage Group – zapraszają wszystkie podmioty, które uważają siebie za przedsięwzięcie z obszaru archiwistyki społecznej.

Temat archiwów społecznych jest interesujący nie tylko pod kątem archiwistycznym, ale również socjologicznym. Zbiory archiwalne są przecież tak samo ważne jak powstały wokół nich ruch społeczny. Warto zastanowić się jaki jest impuls do powstania archiwów; jaki był kiedyś, a jaki jest dziś, kto odwiedza te instytucje, jakie jest ich otoczenie, w jaki sposób budowana jest pamięć zbiorowa, czy istnieje i jaka jest polityka historyczna AS-ów. Odpowiedzi na te pytania dopiero przed nami... Tegoroczne prace nad projektem „Archiwa społeczne w Polsce“ to początek pracy. Niniejsza publikacja jest jej otwarciem, a nie zamknięciem. Temat AS-ów łatwiej badać i dokumentować, gdy zaistnieje szeroka baza danych tych instytucji.

Apelujemy do wszystkich, którzy posiadają informacje o archiwach społecznych o podzielenie się z nami tą wiedzą – za pośrednictwem strony internetowej www.archiwa.org lub poprzez kontakt z Fundacją Ośrodka KARTA. Stowarzyszenia, fundacje, grupy nieformalne bądź inne organizacje gromadzące świadectwa historyczne zachęcamy do poinformowania nas o swojej działalności i tym samym dołączenia do sieci archiwów społecznych.

Katarzyna Ziętał – historyczka, archiwistka, koordynatorka programu Ośrodka KARTA „Archiwa społeczne w Polsce”, pracuje również przy projekcie „Cyfrowe Archiwa Tradycji Lokalnej”.

Artykuł jest częścią publikacji pt. „Archiwistyka Społeczna”, którego pełna wersja dostępna jest pod adresem: www.archiwa.org

redakcja merytoryczna: Katarzyna Ziętał
opracowanie redakcyjne: Aleksandra Janiszewska
projekt graficzny i skład: Diana Gawronkiewicz / Podpunkt
druk: TZG Zapolex Sp. z o.o.

Wydanie I, Warszawa 2012

Ośrodek KARTA
Ul. Narbutta 29, 02-536 Warszawa
Tel. (48-22) 848-07-12, faks (48-22) 646-65-11
Email: ok@karta.org.pl, www.karta.org.pl

Ośrodek **Karta**

ISBN: 978-83-61283-87-4

Tekst publikacji (z wyłączeniem materiałów wizualnych) dostępny jest na licencji **Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 3.0**. Zezwala się na dowolne wykorzystanie treści pod warunkiem wskazania autorów oraz Fundacji Ośrodka KARTA jako właściciela praw do tekstu oraz zachowania niniejszej informacji licencyjnej. Utwory zależne zbudowane w oparciu o treść niniejszej publikacji muszą być rozpowszechniane na tych samych warunkach. Tekst prawny licencji z przystępnym podsumowaniem dostępny jest na stronie <http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/deed.pl>

Dofinansowano ze środków Programu „Archiwistyka społeczna”.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.